

w Polsce, ale i na Zachodzie, zwłaszcza w Niemczech i krajach alpejskich, gdzie po dziś dzień wspominają o nim zwyczaje ludowe. Obecnie udało mi się stwierdzić, że zwyczaj ten był również dobrze znany w Niderlandach i Francji. O istnieniu tego zwyczaju na terytorjum Niderlandów wspomina Marcin Delrio († 1610) w dziele swem „Disquisitionum Magicarum Libri sex“ (I. wyd. Lowanium 1599). Nazywa on rzeczą zabobonną zwyczaj polegający na tem, że służący sądowi wynoszą obwinionych o czary z domu do więzienia, obawiając się widocznie, aby podobnie jak Antaios, przez zetknięcie się z ziemią nie zdobywali nowych sił<sup>1)</sup>. O stosowaniu tego zwyczaju we Francji opowiada Boguet (początek XVII wieku) w „Instruction pour un juge en fait de Sorcellerie“. Uwięzioną czarownicę wynosili dwaj mężczyźni w koszu zawieszonym na drągu.

*Karol Koranyi.*

### Wypraszenie od kary śmierci.

Bohdan Barwiński w pracy swej p. t. Wypraszenie od kary śmierci w dawnym prawie polskim w XVI—XIX wieku. (Pamiętnik historyczno prawny T. II. z. 1. Lwów 1925) ogłosił 20 wypadków tego zwyczaju w Polsce. W recenzji powyższej pracy ogłoszonej w „Ludzie“ (Serja II. Tom IV. str. 174—178) podałem dwa dalsze wypadki wypraszenia od kary śmierci. Jeden z roku 1683, który zdarzył się w Nowym Sączu, gdzie kobieta wyprasza mężczyznę od kary śmierci, wyrażając gotowość poślubienia go; drugi z roku 1782 z Płocka, gdzie odwrotnie mężczyzna wyprasza skazaną na śmierć kobietę.

Obecnie pragnę podać trzeci taki wypadek, odpowiadający ostatnio wspomnianemu, który zdarzył się w Lublinie w roku 1717. (Acta advocatialis et scabinalia t. 87. fol. 505). Zwraca nań uwagę Jan Riabinin w rozprawie „Lublin w księgach wójtowsko-ławniczych XVII—XVIII wieku“. (Materiały do monografji Lublina. Lublin 1928, str. 22). Agnieszka Rozruchówna winna śmierci dziecicy, które porodziła, do pustek

<sup>1)</sup> Superstitiosum autem est, quod quidam addunt, curandum licetribus ut sublimes de domo tollantur, ne, antequam in carcerem detrudantur, terram contingant, credo verentur isti, ne sint genere Antaei Libici, cui contracta terra vires de novo sufficiebat, iuxta fabulas. (Liber V. Sectio VII).

zanosła i słomą przyrzuciła, skazana została na karę na gardle. Przed wykonaniem wyroku jednakowoż, pracowity Melchior Psczołek bajulator (tragarz) wyraził życzenie pojęcia jej w stan małżeński, wobec czego całkowicie zwolniona została.

*Karol Koranyi.*

### **Historyczność postaci Twardowskiego w świetle źródeł.**

Postać czarnoksiężnika Twardowskiego oplotło tyle wątków bajecznych, że wydaje się ona postacią niehistoryczną. A ponieważ w czasie właściwym, to jest w XVI wieku nie zebrano danych biograficznych, jej dotyczących, przeto dziś trudną jest bardzo dla badacza rzeczą oddzielić od siebie pierwiastki dziejowe i podaniowe, które ściśle się ze sobą zrosły. „Nie mają wieki zesze z liczby wsławionych ludzi żadnego, jak to słusznie zauważa Fr. Siarczyński<sup>1)</sup>, o którymby było więcej wspomnienia a mniej pewnej wiadomości o życiu i dziełach jego. Ród, imię jego nawet, czas życia i zejścia wiadome nam nie są. Czynione dotąd względem niego domysły, nie zbliżają się tyle do prawdy, aby jej podobieństwem zaspokoić ciekawość naszą mogły. Ale też żaden z uczonych rodaków nie zadał sobie pracy, aby dokładniejszej o tym niepospolitym człowieku wiadomości zasięgnąć, aby ślad jakowy prawdy w ciemnocie czasów dostrzec starał się“.

Analizując podanie dojść możemy do wniosku, że był szlachcicem, czego dowodem jest po pierwsze jego nazwisko a po drugie powieść ludu, według której czart przypomina Twardowskiemu, iż będąc szlachcicem słowa danego dotrzymać powinien, gdyż: *Verbum nobile debet esse stabile*. Podanie ludowe informuje nas o tem, że żył on i uczył się w Krakowie, że na Krzemionkach za Wisłą w Podgórzu schadzki miewał z czartami i tam się z nimi umawiał, a jedno miejsce wydrążone szkoły Twardowskiego ma nazwisko. W wieku jeszcze przeszłym ukazywano w Krakowie dom niedaleko bramy Grodzkiej, którego ściany pęknięte i ponad oknem urwany kawał muru, miały być sprawą zdziałaną od czartów, gdy z niego

<sup>1)</sup> Fr. Siarczyński: „Śledzenie dokładniejszej wiadomości o Twardowskim, w wiekach przeszłych za sławnego czarodzieja mianym“. *Czasopism Naukowy*. Lwów 1829. Zeszyt I, str. 23.